

Dymisja dowódcy sił ukraińskich w Donbasie. 368. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Rosjanie kontynuują natarcie na północny zachód od Bachmutu, spychając obrońców w stronę węzłowej miejscowości Czasiw Jar. Wojska agresora najprawdopodobniej mają już pełną kontrolę ogniową nad przebiegającą przez nią ostatnią linię zaopatrzenia Bachmutu. Walki toczą się w północnej, wschodniej i południowej części miasta oraz na południowy zachód od niego, gdzie siły ukraińskie po raz kolejny kontratakowały, starając się nie dopuścić do przejścia przez wroga fizycznej kontroli nad drogą Bachmut–Konstantynówka. Najeźdźcy mieli wznowić natarcia na zachód od Gorłówki. Trwa też ich presja na pozycje przeciwnika na południe i wschód od Siewierska, na północ i południe od Awdijiwki oraz w łuku na zachód od Doniecka, gdzie rejonem najcięższych starć pozostaje Marjinka. Na południe od Wuhłedaru oraz na zachód od Kreminnej ataki miały podejmować obie strony. Do walk dochodziło także na pograniczu obwodów ługańskiego i charkowskiego.

Nocą 27 lutego Rosjanie przeprowadzili ataki z wykorzystaniem dronów kamikadze Shahed, których większość – według ukraińskiego Sztabu Generalnego 11 z 14 – zestrzelono. Agresor kontynuował ataki rakietowe na zaplecze sił ukraińskich w pozostającej pod ich kontrolą części obwodu donieckiego (Drużkiwka, Kramatorsk, Łyman, Myrnohrad). Dwukrotnie pociski spadły również na Zaporże, gdzie doszło do uszkodzenia infrastruktury. Najeźdźcze lotnictwo i artyleria wciąż bombardowały i ostrzeliwały tereny wzdłuż linii styczności oraz w pobliżu granicy, a głównymi celami poza rejonami walk pozostają Chersoń, Nikopol i Oczaków wraz z okolicznymi miejscowościami.

26 lutego prezydent Wołodymyr Zełenski zdymisjonował dowódcę połączonych sił w Donbasie generała Eduarda Moskalowa, lecz nie wyznaczył jego następcy. Moskalow dowodził operacją w tym regionie od 15 marca 2022 r., kiedy to zastąpił na stanowisku generała Ołeksandra Pawluka (tzw. operacja połączonych sił w Donbasie trwa nieprzerwanie od 2014 r.).

W ramach kolejnej partii niemieckiego wsparcia armia ukraińska otrzymała sześć mostów czołgowych Biber na bazie czołgu Leopard 1. RFN planuje też przekazać jej cztery dodatkowe leopardy 2A6 (wcześniej Berlin zadeklarował 14). Minister obrony Boris Pistorius stwierdził, że możliwe jest zebranie przez wszystkich partnerów 62 leopardów 2, aby wyposażać w nie dwa bataliony. Zaznaczył jednak, że mało prawdopodobne, aby Niemcy dostarczyły więcej czołgów. O przekazaniu kolejnych czterech leopardów 2A4 (oprócz wcześniej zapowiadzianych czterech), wozu zabezpieczenia technicznego i 5 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm poinformował premier Kanady Justin Trudeau. Wysłanie już w najbliższych dniach 60 PT-91 Twardy zadeklarował w trakcie konferencji z prezydentem

Zelenskim premier Mateusz Morawiecki.

W marcu Chorwacja ma rozpocząć dostarczanie Kijowowi 14 śmigłowców transportowych Mi-8 wycofanych z tamtejszej armii (12 w wersji Mi-8MTW-1 i 2 Mi-8T). Siedem maszyn ma trafić drogą powietrzną do Polski, a taka sama ich liczba po częściowym demontażu dotrze lądem. Brytyjski minister obrony Ben Wallace wyraził gotowość przekazania środkowoeuropejskim sojusznikom brytyjskich myśliwców, jeśli ci wyślą Ukrainie posowieckie samoloty MiG-29 i Su-24 (bombowiec taktyczny Su-24 nigdy nie był używany przez lotnictwo byłych satelitów ZSRR, a polityk miał prawdopodobnie na myśli samoloty szturmowe Su-25).

24 lutego ukraińska służba graniczna podała, że na terytorium Białorusi przebywa ok. 9–10 tys. żołnierzy rosyjskich, którzy przechodzą szkolenie na miejscowych poligonach. Podkreślono, że obecnie Rosjanie nie dysponują wystarczającymi siłami uderzeniowymi, by dokonać inwazji na Ukrainę. Przyznano, że Ukraińcy mają kłopoty z rozbudową umocnień na granicy z FR w obwodzie sumskim i czernihowskim ze względu na stały ostrzał artyleryjski. Niezależne media białoruskie oznajmiły, że w kraju przedłużono do 6 marca – trwające nieprzerwanie od kwietnia ub.r. – ćwiczenia wojskowe. 26 lutego ukraiński Sztab Generalny zwrócił uwagę, że siły wroga kontynuują prace fortyfikacyjne na okupowanym Krymie. Odnotowano przybycie grupy 150 zmobilizowanych w obwodzie czelabińskim, których skierowano do prac inżynierskich.

26 lutego władze w Kijowie potwierdziły, że na granicy ukraińsko-białoruskiej zginął wskutek postrzału żołnierz obrony terytorialnej. Okoliczności zdarzenia są badane, wszczęto śledztwo w sprawie umyślnego zabójstwa. Zaakcentowano, że strzałów nie oddano z terytorium Białorusi. Dzień wcześniej białoruski komitet graniczny wydał komunikat, w którym podał, że nie odnotowano incydentów z użyciem broni.

Również 26 lutego zastępca szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego Wadym Skibicki oświadczył, że tamtejsza armia będzie gotowa do rozpoczęcia kontrofensywy na wiosnę. Zazaczył, że konkretny termin zależy m.in. od dostaw zachodniej broni. Jednym ze strategicznych celów ma być próba wbicia klina w rosyjski front na południu – między Krymem a Rosją kontynentalną. Skibicki nie wykluczył, że Ukraina uderzy w składy broni na terytorium FR, zwłaszcza w obwodzie biełgorodzkim. Tego samego dnia minister obrony Ołeksij Reznikow podkreślił, że przeprowadzenie zakrojonej na szeroką skalę kontrofensywy zależy od otrzymania samolotów myśliwskich – amerykańskich F-16, szwedzkich gripenów czy włosko-niemiecko-brytyjskich maszyn Tornado.

Ujawnienie nadużyć finansowych w ukraińskim resorcie obrony skutkowało zmianami prawnymi mającymi zapewnić przejrzystość zakupów dla wojska. 24 lutego Rada Najwyższa przyjęła ustawę przewidującą upublicznienie w systemie informatycznym zamówień publicznych ProZorro cen, po jakich dostawcy oferują towary i usługi dla armii. 26 lutego premier Denys Szmyhał ocenił, że w resorcie obrony nie ma systemowej korupcji, a nieprawidłowości są natychmiast zwalczane. Zaakcentował też, że dobiega końca budowa infrastruktury antykorupcyjnej (w najbliższym czasie powinien się zakończyć konkurs mający wyłonić dyrektora Narodowego Biura Antykorupcyjnego).

26 lutego miało dojść do zaatakowania wykorzystywanego przez siły rosyjskie białoruskiego lotniska wojskowego Maczuliszczy. Przedstawiciel gabinetu Swiatłany Cichanouskiej odpowiedzialny za problematykę bezpieczeństwa podpułkownik Alaksandr

Azarau zapewnił, że w wyniku dywersji „białoruskich partyzantów” został poważnie uszkodzony samolot rozpoznania radioelektronicznego i wczesnego ostrzegania Iljuszyn A-50U. Do ataku miano wykorzystać dwa drony, z których zrzucono ładunki wybuchowe, a jego wykonawcy opuścili kraj. Cichanouska wydała oświadczenie, w którym wyraziła dumę z Białorusinów, którzy przeciwstawiają się rosyjskiej okupacji własnej ojczyzny i walczą o wolność Ukrainy. Informacje o ataku potwierdzają wyłącznie białoruskie media opozycyjne. Sekretarz prasowy Władimira Putina Dmitrij Pieskow odmówił skomentowania incydentu, powołując się na nieznane mediom dementi strony białoruskiej. Na Białorusi odnotowano jednak wzmożoną aktywność KGB, legitymującego mieszkańców miejscowości położonych w pobliżu lotniska, a na przejściach granicznych zaostorzono kontrole wyjeżdżających. 27 lutego Alaksandr Łukaszenka zwołał spotkanie z sekretarzem Rady Bezpieczeństwa oraz szefami KGB, MSW, resortu obrony i Państwowego Komitetu Granicznego, podczas którego wezwał do egzekwowania ostrej dyscypliny w wojsku i innych służbach mundurowych oraz do zwiększenia bezpieczeństwa w pobliżu granicy państwowej.

Komentarz

- Odwołanie Moskalowa z funkcji dowódcy sił w Donbasie nastąpiło w szczególnie trudnym dla obrońców okresie. Podejmowane przez nich lokalne kontrataki w rejonie Bachmutu nie przyniosły znaczących rezultatów, a sukcesy nie miały trwałego charakteru. Na północny zachód od miasta Ukraińcy nie byli jak dotąd w stanie w ogóle powstrzymać natarcia wroga. Jednostki agresora praktycznie codziennie zajmują nowe tereny. Obecny kierunek ich działań wskazuje, że siłom ukraińskim po wycofaniu się na południe od autostrady Bachmut–Słowiańsk nie udało się stworzyć nowej, dostatecznie silnej linii obrony. W omawianym kontekście dymisję Moskalowa można postrzegać jako z jednej strony demonstrację utraty zaufania do niego ze strony kierownictwa państwa, a drugiej – potraktowanie go jako kozła ofiarnego w przypadku, gdyby doszło do upadku Bachmutu. Niepokojącym sygnałem w kontekście stabilności struktury dowodzenia i ukraińskiej obrony jest pozostawienie przez prezydenta Zełenskiego wakatu na stanowisku dowódcy połączonych sił.